



Powracam dziś do, jak się okazuje, stale aktualnego tematu nabywania zwierzęcia. Sprowokowała mnie tym razem bulwersująca sprawa oszustw i bezkarności firmy zajmującej się pośrednictwem kynologicznym.

Niestety, sprawy zwierząt i ich los najczęściej podlegają pod wykroczenia, a nie przestępstwa, stąd też bezkarność

jest zazwyczaj korzystne dla obu stron, a więc pierwsza sprawa to przygotowanie człowieka (bez względu na jego wiek) na to, że stanie się odpowiedzialnym za życie i zdrowie zwierza-ka – przyjaciela.

Wybieramy świadomie

Druga sprawa to wybór rasy zwierzęcia. Polecam nabywanie zwierząt rasowych, z pochodzeniem. Tak postępują

wymaganiom. Zawsze trzeba mierzyć zamiary na możliwości.

Zwierzę ze schroniska

Ale nic też nie stoi na przeszkodzie, aby wyzwając w młodym człowieku poczucie odpowiedzialności, chęci niesienia pomocy, zaadoptować psa ze schroniska, czy przytuliska. Tutaj nie należy kierować się emocją danej chwili, bo po pierwsze, nie jesteśmy w stanie zaadoptować wszystkich napotkanych w schronisku zwierząt, a po wtóre – taki sposób nabycia powinien być rozłożony „na raty”. Należy upatrzonego psa kilkakrotnie odwiedzić, zabrać na spacer, poprosić o zaszczepienie (nie tylko przeciw wściekliznie), a dopiero potem zdecydować czy ten wybrany, to właśnie ten wyśniony.

Internet? Tak, ale...

Zarówno zwierzęta rasowe, jak i mieszane są obecnie w szerokiej ofercie dostępne przez Internet. Tutaj do zakupu należy podejść szczególnie ostrożnie. Na stronach internetowych możemy zwierzę zobaczyć, ale wydać decyzję o jego zakupie powinniśmy dopiero po jego zobaczeniu w „realu”. Zakup zwierzęcia w ciemno to poważny błąd, bo niestety, często zdarzają się tutaj oszustwa, zwłaszcza w tzw. pośrednictwach kynologicznych. Dobrze jest także sprawdzić czy hodowla, z której kupujemy zwierzątko jest znana i czy ma jakieś wystawione opinie. Jeżeli mamy lekarza wet., którego znamy i ufamy mu, także poprosimy go o poradę, zarówno w kwestii wyboru gatunku zwierzęcia, rasy, jak i miejsca zakupu, które on poleca lub chociażby nie ma do niego zastrzeżeń.

Kupić, przysposobić, adoptować?...

i łatwość w prowadzeniu nieuczciwych interesów kosztem zdrowia i dobrostanu zwierząt. Pomimo wielu publikacji, doniesień prasowych, programów telewizyjnych i radiowych, pomimo tak wszechobecnego Internetu i zamieszczanych tam informacji, sprawa sposobu nabycia psa lub kota jest stale aktualnym, kontrowersyjnym tematem.

Nietrafiony zakup szczeniaka to konsekwencje na wiele lat, to możliwość wieloletniej frustracji, stresu i niepotrzebnych kosztów. Jest wiele sposobów złego nabywania zwierzęcia domowego. Podam przykłady tych najgorszych, a jakże często stosowanych sposobów stania się opiekunem/właścicielem psa czy kota.

Nie uszczęśliwiać na siłę!

Najpierw powód, z jakiego chcemy sobie lub komuś sprawić domowego przyjaciela. Uważam, że prezent-niespodzianka, bez uzgodnienia z zainteresowanym lub odpowiedzialnym (rodzice), to pierwszy podstawowy błąd. Zwłaszcza dzieci, które nie są przygotowane emocjonalnie i odpowiedzialnie do zajmowania się żywym stworzeniem, dzieci, które w dzisiejszych czasach żyją wirtualną rzeczywistością lub zabawiają się czymś w rodzaju tamagotchi, to niestety zły wybór na opiekuna dla żywego, prawdziwego zwierzątka. I wszystko jedno czy będzie to rybka akwariowa, chomik, papużka, czy piesek.

To wszystko są żywe stworzenia zasługujące na zapewnienie im godnego życia, nawet w warunkach pewnego rodzaju „niewoli” z powodu przebywania z człowiekiem. Z drugiej strony wychowywanie się dziecka z żywym stworzeniem

osoby, które z góry wiedzą, jakie warunki stawiają przed nowym domownikiem i jakie warunki są w stanie mu stworzyć. Są rasy psów (i kotów), które absolutnie nie nadają się dla kogoś, kto nigdy nie miał do czynienia z psem i to psem tak zwanym trudnym, czy wymagającym. Zakup psa np. typu Cane Corso, rottweiler, amstaff to wyzwanie i na pewno nie są to rasy dla początkujących kynologów. Należy także



uwzględnić z jednej strony potrzeby psa dotyczące np. ruchu (charty, psy północne jak malamut, husky, łajka), pielęgnacji sierści i skóry (psy długowłose), tendencji do pewnych schorzeń (skóra, uszy, dysplazje, oczy...), a z drugiej strony – nasze możliwości sprostania tym

Zagadnienia nabycia psa to bardzo szeroki temat, ale czym więcej na ten temat rozmawiamy i wymieniamy poglądów, tym rzadziej popełniamy błędy skutkujące naszym niezadowoleniem i dyskomfortem zwierzęcia.

Tekst: lek. wet. ANDRZEJ ALWEIL
Zdjęcie: JANUSZ MOCZULSKI